



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Czy wyrok zapada co rok, a gody obchodzi się w zgodzie? O zaskakujących źródłosłowach

Author: Małgorzata Broszko

Citation style: Broszko Małgorzata. (2016). Czy wyrok zapada co rok, a gody obchodzi się w zgodzie? O zaskakujących źródłosłowach. W: J. Przyklenk, W. Wilczek (red.), "Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii." T. 6 (S. 72-80). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Czy wyrok zapada co rok, a gody obchodzi się w zgodzie? O zaskakujących źródłosłowach

MAŁGORZATA BROSZKO, Katowice

W języku w zasadzie nie ma czegoś, co nie uległo żadnym zmianom, także jeśli mamy na myśli semantykę. Zdziwić może to, w jakim stopniu zmieniają się znaczenia słów, które na przestrzeni wieków towarzyszą użytkownikom danego języka. Tematem bliskim ludziom od zawsze jest na przykład upływ czasu. O czasie można mówić na wiele sposobów, tak też było w historii języka. Oczywiście dobór słów zależy od tego, co ma być głównym tematem wypowiedzi, a znaczenie słów od tego, w jakich kontekstach zostały użyte. W niniejszym artykule przedstawię etymologię i rozwój semantyczny wybranych leksemów należących do dwóch gniazd słowotwórczych. Pokażę, jak w ciągu wieków znaczenia słów zmieniły się do tego stopnia, że mimo wspólnego rdzenia nie dostrzegamy już związku między pierwotnie pokrewnymi wyrazami.

Inne brzmienie słów pokrewnych znaczeniowo skłania bardziej świadomych użytkowników języka do szukania odpowiedzi na pytanie o jego przyczynę. Jedną z obecnych w polszczyźnie od wieków par leksemów związanych jedynie semantycznie jest para *rok – lata*.

Dlaczego jeden *rok*, a kilka *lat*? *Lata* to oczywiście liczba mnoga od słowa *lato*, czyli nazwy pory roku, pory żniw i wielu prac polowych, które okazały się tak istotne, że ich czas, a więc lato, zaczął

stanowić dla ludzi zamieszkujących ziemię polskie punkt odniesienia do określania czasu w ogóle. Jego upływ nasi przodkowie liczyli od żniw do żniw, więc od lata do lata (por. Markowski, 1999: 262). Trzeba zaznaczyć, że w dobie prasłowiańskiej *lato* to niekoniecznie trzy miesiące, ale też cały sezon wegetacji roślin, więc także aktywności pasterskiej i rolniczej, trwający około dziewięciu miesięcy (SBo¹). Co ciekawe, jeszcze w XVI wieku wyrazy *rok* i *lato* były synonimami nazywającymi czas, w którym Ziemia obiega Słońce, a więc 365 dni (SXVI). Istnienie dwóch różnie brzmiących nazw dla jednego desygnatu doprowadziło do nietypowej sytuacji, w której jednego wyrazu używa się tylko w liczbie pojedynczej (*rok*) przy zachowaniu formy liczby mnogiej właściwej temu drugiemu (*lata*). Słowo *lata* stało się określeniem wielu 12-miesięcznych okresów tylko w polszczyźnie².

Wspólne językom zachodniosłowiańskim jest słowo *rok* nazywające okres, w którym Ziemia obiega Słońce dokładnie raz. Oczywiście dziś rok to niekoniecznie 12 miesięcy czy okres od 1 stycznia do 31 grudnia, ale pozostałe znaczenia tego słowa nie są w tej chwili istotne³. Wyraz *rok* pochodzi od prasłowiańskiego czasownika **rekti*, który w polszczyźnie rozwinął się w *rzec* (SBo). O różnym brzmieniu etymonu i derywatu zdecydowały zmiany fonetyczne (apofonia prasłowiańska). Czasownikowe „e” w rzeczowniku zmieniło się w „o” (co zapobiegło palatalizacji „r” i przejściu w „rz”), tak powstało słowo *rok* – ‘to, co wypowiedziane, umówione’ (SBo). Istotna jest rola mowy w dawnej kulturze, a przede wszystkim funkcja magiczna języka, gdyż to, co wyrzeczone, wypowiedziane, musiało się zdarzyć. Tak więc rzeczownik *rok*, pierwotnie ‘to, co powiedziane, umówione’, zmienił znaczenie na ‘umówiony czas, termin’. Najpierw w sądzie – był to umówiony termin rozprawy, następnie czas, na jaki zostało przesunięte orzeczenie sądu. A że rozprawę przesuwano najczęściej o 12 miesięcy, okres taki zaczęto nazywać rokiem (por. Markowski, 1999: 233). Wyrok więc odraczano.

¹ Wykaz skrótów oraz ich objaśnienia znajdują się na końcu artykułu.

² Por. inne języki słowiańskie.

³ Zob. hasło *rok* w *Wielkim słowniku języka polskiego* (www.wsjp.pl).

Odroczyć, czyli 'wstrzymać bieg jakiejś sprawy lub przesunąć ją na późniejszy termin' (SJPPWN), można o tydzień, o miesiąc. Słowo *odroczyć* ma związek z czasem, ale nie z mówieniem. Zdawać by się mogło, że pierwotnie czas, na jaki coś zostało przesunięte, był określony i trwał około 365 dni, w związku z czym *odroczyć* znacząłoby 'przesunąć w czasie o rok, przerwać na rok'. Tak jednak nie jest. Leksem *odroczyć* pochodzi od rzeczownika *rok*, ale w dawnym znaczeniu 'wyznaczony przeciąg czasu na dokonanie pewnych czynności, ostatni dzień tego okresu, termin' (SBo), w którym był używany bardzo często jeszcze w wieku XVI (SXVI).

Inaczej jest z kolejnym wyrazem związanym z terminologią sądowniczą, mianowicie *wyrok*. *Wyrok* to pierwotnie 'to, co wyrzeczone, wymówione' (SBo) – coś zostało wypowiedziane, uzgodnione i nie ma od tego odwrotu (dlatego często mówi się o *wyrokach boskich*; czasem leksem *wyrok* oznaczał także 'los, fatum') (SBo). Z tym rzeczownikiem związane są czasowniki *wy-rokować* – 'wydawać wyrok', 'wypowiadać sąd, opinię, zdanie o czymś' (podstawa słowotwórcza wyrazu *wyrok*) i *rokować* – 'prowadzić rozmowy dyplomatyczne w celu osiągnięcia porozumienia między państwami', ale i 'przewidywać jakiś rozwój wydarzeń na podstawie znanych faktów', 'stanowić zapowiedź czegoś' (SJPPWN). Dwa ostatnie znaczenia mogą kojarzyć się z kolejnym derywatem od *rok*, w którym to dostrzegalny jest jeszcze związek z mówieniem. Jest to rzeczownik *prorok*. Jego znaczenie to 'ten, który mówi wcześniej, zapowiada'. Słowo to jednak nie jest polskie, o czym świadczy przedrostkowe *pro-* (SBo).

Są w polszczyźnie również takie leksemy, które należą do tego samego gniazda słowotwórczego co *rok*, ale ich znaczenia zmieniły się w takim stopniu, że nie sposób dostrzec między nimi związku semantycznego. Przykładem może być leksem *urok*. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że coś, co ma urok, nas urzeka. I tu, przy czasowniku, wracamy do pierwotnego *rzec*. Prasłowiańskie **u-rekti* (polskie *u-rzec*) znaczyło tyle, co 'umówić, określić, oznaczyć' (SBo), a następnie 'mówieniem zaszkodzić' (SBo). Dalszy rozwój semantyczny następował jak w przypadku omówionego niżej rzeczownika *urok*.

Dziś ktoś może mieć urok osobisty, wczoraj urok rzucała czarownica (jest to znaczne uproszczenie), onegdaj *urok* był tym, co zostało umówione, ustalone, najczęściej w czasie (np. *umówiona płaca*). W staropolszczyźnie urokiem były odsetki, danina (SStp). Znaczenie to zmieniło się z czasem i zyskało związek z losem, fatum (SL) (podobnie jak *wyrok* – ‘coś, co zostało już ustalone, także przez siły nadprzyrodzone, na co nie mamy już wpływu’). Nietrudne jest zatem odtworzenie rozwoju semantycznego tego słowa do stanu obecnego. *Urok* rozumiano kiedyś jako siłę magiczną, która mogła komuś zaszkodzić (działanie negatywne). Wywoływana była zresztą przez wypowiedzenie pewnych formuł (funkcja magiczna języka). *Urok* można było na kogoś rzucić, można było kogoś dosłownie oczarować słowem, później nastąpiło swoiste przesunięcie i oczarować można było też wzrokiem, a więc zaszkodzić spojrzeniem. Dzisiaj *urok* to przede wszystkim ‘cecha kogoś lub czegoś podobającego się innym i sprawiającego przyjemne wrażenie’, także ‘pozytywna właściwość czegoś, stanowiąca o wyjątkowości tego’ (WSJP) (ale zachowało się znaczenie negatywne, związane z czarami). Zaszła tu więc melioracja, bo i *oczarowanie* czy *zaczarowanie* zmieniło znaczenie z negatywnego na neutralne lub nawet pozytywne.

Bezpośrednio od wyrazu *urok* pochodzi przymiotnik *uroczysty*, a od niego z kolei rzeczownik *uroczystość*. Wprawdzie w staropolszczyźnie *uroczystość* była czymś przypadającym tylko raz w roku, ale jest to znaczenie wtórne (SBo). Pierwotnie bowiem było to coś umówionego, w XVI wieku mówiło się jeszcze o *uroczystych pieniądzach*, co nie znaczy, że były one odświętne czy poważne, były po prostu ustalone (np. ustalona kwota do zapłaty) (SXVI). Wydarzenie wcześniej umówione, ustalone na jakiś dzień (termin) odbywało się w sposób niecodzienny – podobnie jest dzisiaj, kiedy przygotowujemy się do jakiegoś zapowiedzianego wydarzenia. Ta niecodziennność zdominowała pozostałe elementy znaczenia wyrazu *uroczystość* i dlatego dziś oznacza on ‘święto, wyjątkowe, podniosłe obchodzenie jakiegoś wydarzenia’ (SJPPWN).

Supletywizm *rok* – *lata* występuje tylko w polszczyźnie. Dwanaście miesięcy to *rok* też w językach: czeskim, słowackim (w lm *roky*), podobnie w ukraińskim – *пiк*, w innych słowiańskich (prócz

słoweńskiego) wyraz nazywający upływ 12 miesięcy oparty jest na rdzeniu *-god-*, który w języku polskim stanowi podstawę słowotwórczą wielu wyrazów. Najistotniejszy zdaje się leksem *gody*.

W polszczyźnie *plurale tantum*, w prasłowiańszczyźnie w liczbie pojedynczej wyraz **godъ* niósł znaczenie 'coś dogodnego dla kogoś, odpowiadającego komuś' (SPrsł). Nietrudno odgadnąć, że semantyka tego słowa przesunęła się na 'odpowiedni, dogodny czas' i to właśnie czas stał się najważniejszym elementem znaczenia tego wyrazu. Mogła to być odpowiednia pora na zawarcie małżeństwa czy na świętowanie, stąd dawne, staropolskie znaczenie słowa *Gody*: 'święta Bożego Narodzenia i okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli oraz tradycyjny termin umów i płatności' (SStp). Dziś *gody* to przede wszystkim okrągła rocznica ślubu, uroczystości weselne (SJPPWN). W polszczyźnie istnieje także przymiotnik *godowy*, ma on takie kolokacje, jak *taniec godowy* czy *okres godowy*. Okres godowy to czas poprzedzający u zwierząt kopulację, a więc odpowiednia pora, kiedy zwierzęta dobierają się w pary, dopasowują i łączą ze sobą.

Nietrudno odnaleźć w polszczyźnie słowa, które zawierają częstkę *-god-* i mają związek z pierwotnym znaczeniem leksemu *gody* – są to m.in. *zgoda*, *ugoda*, także *wygoda*, choć to ostatnie słowo, *wygoda*, w staropolszczyźnie oznaczało zaletę (SStp). Rzeczywiście zaleta to coś dobrego, odpowiedniego. Ale nie zawsze fakt bycia odpowiednim, nadającym się, stosownym wiązał się z czymś pozytywnym.

Można było bowiem *godzić*, ale nie w znaczeniu 'łączyć ze sobą dwie różne rzeczy, sprawy, typy działalności', 'doprowadzać do zgody, jednać' (bliższym pierwotnemu), ale i 'zasadzać się celem wyrządzenia krzywdy' (od tego dzisiejsze *ugodzić* [nożem], czy *godzić w kogoś/coś*). Prasłowiańskie **goditi* (pol. *godzić*) oznaczało tyle, co 'wyczekiwać na odpowiedni czas, dogodną sytuację' (SPrsł). Znaczenie tego słowa na gruncie polskim już od XVI wieku zawężyło się do czekania na odpowiedni czas, by wyrządzić komuś krzywdę, następnie samego wyrządzenia krzywdy czy – jak notuje SWil – bezpośredniego zamiaru jej wyrządzenia (znaczenie 'mierzyć, celować'). Równolegle występował w polszczyźnie (i był znacznie

częściej używany (SXVI)) czasownik zwrotny *godzić się*, czyli 'nadać się, być przydatnym'. SW jako przenośne notuje znaczenie czasownika *godzić* – 'jednać, łagodzić, doprowadzać do zgody', które dzisiaj dominuje w naszym języku.

To wyczekiwanie na odpowiednią, sprzyjającą chwilę dało początek współczesnemu znaczeniu wyrazu *godzina*. Dawniej słowo, które dziś ma podstawowe znaczenie 'dwudziesta czwarta część doby', nazywało właśnie odpowiednią porę. Następnie odpowiedniość owej pory stała się dla użytkowników języka mniej ważna i *godziną* zaczęto nazywać po prostu moment, chwilę, porę (np. *godzina grzechów*) (SXVI), później doszło do zawężenia znaczenia tego wyrazu do określonego (nie jakiegokolwiek) odcinka czasu.

Podobnie było z innym słowem, w którym trudno bez namysłu wydzielić jako rdzeń częśćkę *-god-*. Tak jak *godzina*, tak i *pogoda* była w staropolszczyźnie i jeszcze w XVI wieku przede wszystkim dogodną chwilą, sposobnością, pomyślną sytuacją (SStp). Następnie znaczenie tego wyrazu zawężone zostało do pomyślnych, sprzyjających warunków atmosferycznych (SXVI). Żartobliwe stwierdzenie „pogoda jest zawsze, oby tylko była dobra” świadczy o upowszechnieniu się zawężonego znaczenia leksemu *pogoda* – 'warunki atmosferyczne' w ogóle, jakiegokolwiek. Mniej istotne okazało się podstawowe znaczenie związane z czymś odpowiednim, sprzyjającym.

Podobnie było w przypadku słowa *godność*. Pierwotnie oznaczało ono zdatność, przydatność do czegoś, a więc pożądaną cechę, jakąś wartość (SBo). Tak było jeszcze w wieku XVI, jednak słownik polszczyzny tego okresu notuje też inne znaczenia słowa *godność*, przede wszystkim 'wysokie miejsce w hierarchii społecznej, znaczenie, bogactwo, wysoki urząd' (SXVI). Z takim szaczytnym stanowiskiem (słusznie czy niesłusznie) kojarzono szlachetność, zacność i dostojęństwo. Dopiero SWil jako jedno ze znaczeń rzeczownika *godność* notuje 'nazwisko rodowe', SW – 'nazwisko' i to znaczenie używane jest, choć sporadycznie, w dzisiejszej polszczyźnie, gdy ktoś w zwrocie grzecznościowym pyta o czyjaś *godność*. Dziś *godność* to przede wszystkim 'poczucie własnej wartości i szacunek dla samego siebie' (WSJP) i to znaczenie wywodzi się właśnie od pierwotnych zalet, pożądanych cech, przydatności danej osoby. Jak

widać, dziś to nie użyteczność człowieka decyduje o jego godności, ale to, jak postrzega on samego siebie.

Ciekawa jest historia ostatniego analizowanego wyrazu, którego dziś nie połączymy znaczeniowo (a najwyżej słowotwórczo) z *godem* czy też *godami* – jest to *godło*. Budowa leksemu świadczy o tym, że pierwotnie *godło* oznaczało narzędzie (częstka *-dło* – jak w *szydło* czy *kowadło*) – do uzgodnienia, umówienia, do porozumiewania się (SBo); było więc nietypowym narzędziem, bo niematerialnym. Staropolskie *godło* to np. na wsi umówiony okrzyk goniącego przestępcę lub hasło wzywające do gonienia (SStp). Później także rycerskie zawołanie rodowe⁴, więc znak rozpoznawczy, identyfikujący coś lub kogoś, czyli symbol, umowny znak, także alegoryczny, dziś przede wszystkim państwa lub jakiejś organizacji. W wieku XVI *godło* znaczyło też tyle, co dzisiejsza wróżba, prognoza, a zatem oznaka czegoś, zapowiedź, omen – symbol. W XIX wieku można było mówić o *godle* utworu, a więc jego dewizie, motcie (SW). Najsilniejsze jednak okazało się znaczenie wyrazu *godło* związane z symboliką, ze znakiem umownym i w takim znaczeniu słowo to zostało w polszczyźnie do dziś.

W języku mamy mnóstwo zaskakujących źródłosłów, znaczenia słów ewoluują w sposób nieprzewidywalny. Jedną ze wskazówek, że wyraz dawniej oznaczał coś innego, jest supletywny temat. Często zmiany fonetyczne nie pozwalają skojarzyć jakichś słów z sobą. Tak jest w przypadku wyrazów *rok* i *rzec*, chociaż derywaty takie jak *wyrok* pokazują związek tych wyrazów, czy raczej dziś już tylko ich rdzeni, bowiem *wyrok* nigdy nie miał związku z upływem 12 miesięcy, a *gody* dobrze obchodzić w zgodzie, choć nie jest to konieczne. Jedno jest pewne – wspólna częstka występująca w podstawie dziś odległych znaczeniowo słów prawdopodobnie nie jest przypadkowa.

⁴ Por. *godność* ‘nazwisko’.

Źródła i literatura

Źródła

- Boryś W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków – **SBo**.
Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., red., 1900–1927: *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa – **SW**.
Linde S.B., 1807–1814: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa – **SL**.
Mayenowa M.R., red., 1966–(2012): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–(36). Wrocław–Warszawa–Kraków – **SXVI**.
Sławski F., red., 1974–2001: *Słownik prastowiański*. T. 1–8. Kraków – **SPrsł**.
Słownik języka polskiego PWN. <http://sjp.pwn.pl> – **SJPPWN**.
Urbańczyk S., red., 1953–2002: *Słownik staropolski*. T. 1–11. Wrocław–Warszawa–Kraków – **SStp**.
Zdanowicz A. [in in.], red., 1861: *Słownik języka polskiego*. T. 1–2. Wilno – **SWil**.
Żmigrodzki P., red., 2007–(2015): *Wielki słownik języka polskiego*. Kraków. <http://www.wsjp.pl> – **WSJP**.

Literatura

- Markowski A., 1999: *Polszczyzna znana i nieznana*. Gdańsk.

Małgorzata Broszko

Is a sentence passed each year and is
a wedding anniversary celebrated in harmony?
The surprising origin of words

Abstract

The aim of the article is to present the early relationships between the etymon and its derivatives which with the course of time semantically separated themselves from their origins. On the basis of the etymology and the early meanings which are included in, *inter alia*, historical dictionaries, the author presents the

semantic development of selected words and reveals the early relationships between the lexemes which originally belonged to the same word-formative cluster. The text is devoted to the words motivated by the lexeme *rok* ('a year') in the Polish language (*inter alia*: *wyrok*, *prorok*, *urok*, *uroczystość*, *rokować*) and by the element *-god-*, which is the basis of not only the word *gody* but also of such lexemes as *zgoda*, *ugoda*, *godzina*, *pogoda*, *godło*.

Малгожата Брошко

Об удивительном происхождении слов скорнями *rok* и *god*

Резюме

Целью статьи было представить прежние связи между этимоном и его дериватами, которые с течением времени семантически оторвались от своего первоисточника. Опираясь на этимологию и древние значения, зафиксированные в частности в исторических словарях, автор представляет семантическое развитие избранных слов и показывает прежние связи между лексемами, принадлежащими первоначально к тому же самому словообразовательному гнезду. Текст посвящен функционирующим в польском языке словам, мотивированным лексемой *rok* (среди прочего, *wyrok*, *prorok*, *urok*, *uroczystość*, *rokować*), а также формантом *-god-*, который является основой не только слова *gody*, но также таких лексем, как *zgoda*, *ugoda*, *godzina*, *pogoda*, *godło*.